



Komunikat Prasowy: Sytuacja w rolnictwie, a protest w Bydgoszczy

Dziś odbywa się protest rolników w Bydgoszczy, dlatego postanowiliśmy poruszyć dwa główne problemy jakie ma polska wieś.

Pierwszy z nich to problemy z zakupem ziemi. Od wstąpienia Polski do UE ceny gruntów rolnych wzrosły o 300-400%. Średnia cena ziemi rolnej w obrocie prywatnym to 26 tys. zł za hektar, ale nasze grunty są i tak znacznie tańsze niż w starych krajach Wspólnoty. Ponad dwukrotnie tańsze niż w Niemczech, czterokrotnie tańsze niż w Belgii i Danii, a ponad sześciokrotnie tańsze niż w Holandii.

Ostatni raport Najwyższej Izby Kontroli pokazuje, że mimo obowiązującego zakazu cudzoziemcy kupują u nas ziemię, a dane MSW są bardzo zaniżone.

Przepisy regulujące obrót ziemią w Polsce powinny zostać zmodyfikowane tak żeby w lepszy sposób zabezpieczać interesy polskich rolników. Cudzoziemcy nie mogą przejmować ziemi przez spółki. Ziemia to nie jest towar jak każdy inny i państwo musi o tym pamiętać. Muszą zostać wprowadzone zaostżenia w obrocie ziemią.

Powinien istnieć, wymóg osobistego użytkowania zakupionej ziemi przez 15 lat, z zakazem jej wydzierżawiania i sprzedaży, tak jak we Francji. Agencja Nieruchomości Rolnych powinna czuwać nad tym żeby ziemia rolna trafiała do prawdziwych rolników. Prawo pierwokupu muszą mieć rolnicy tracący swoje nieruchomości w skutek wywłaszczenia np. na potrzeby kopalni odkrywkowych.

Władze powinny odmówić wyrażenia zgody na transakcje obrotu ziemią rolniczą, gdy nabycie wskazuje na spekulacyjny charakter, nie ma służyć do powiększenia istniejącego gospodarstwa, lub mają zostać trwale wyłączony z produkcji. Ze względu na nadmierną koncentrację gruntów w rękach jednej osoby, transakcje takie powinny być blokowane. Takie przepisy istnieją w Niemczech.

Drugi problem to wystąpienie afrykańskiego pomoru świń (ASF) u dzików na terenie Polski, co jest powodem embarga na polskie mięso.

Uważamy, że powinny być prowadzone działania, celem których będzie zdjęcie z rynku nadwyżki wieprzowiny takie jak: uruchomienie dopłat do prywatnego przechowywania. Możemy zmniejszyć ilość półtuszy na rynku za pomocą Agencji Rezerw Materiałowych (ARM), tak jak to miało miejsce w 2007 roku. Może ona skupić półtusze wieprzowe lub elementy mięsa wieprzowego po cenach rynkowych w celu zwiększenia lub wymiany swoich zapasów. Powinny zostać wprowadzone rekompensaty dla producentów trzody chlewnej. Podobne mechanizmy funkcjonowały, gdy tracili producenci warzyw. Spowodowane to było falą zakażeń bakterii Ecoli. Komisja Europejska przeznaczyła wtedy Polsce na te wypłaty 46,3 mln euro.

Przedstawiciele Instytutu Rozwoju Rolnictwa spotkali się z rolnikami podczas protestu w Bydgoszczy.

Marcin Wroński

- prezes Instytutu Rozwoju Rolnictwa
im. Władysława Grabskiego

tel. 600-05-88-30